

KRAJ

Przedpłata wynosi:
rocznie... 20 złr.

Przedpłata przyjmuje Administracja...
Cena ogłoszeń (insertów).

Ajencje przyjmujące przedpłaty. W Krakowie: M. Dworski...
W Lwowie: księgarnia Gubrynowicza i Schmidt.

Od administracji.

Szanownych prenumeratorów naszych zapraszamy do wczesnego nadawania przedpłaty na trzeci kwartał 1872.
Cena przedpłaty na „KRAJ“ pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową:
rocznie 24 złr. — ct.
półrocznie 12 „ — „
kwartalnie 6 „ — „
miesięcznie 2 „ 25 „

Kraków 14 czerwca.

W wydziale finansowym izby niższej przyszła temi dniami pod obrady kwestja zniesienia stempla dziennikowego.

Ktoby nie znał dawniej dra Herbsta i tylko te jego słowa czytał, miałby o nim słusne wyobrażenie, że to jakiś konserwatywny najczystszy wody.

„Czy wy wiecie panowie, co to jest stempl dziennikowy? Jest to najniesłuszniejszy podatek, bo podatek nałożony na masy, które nie znają innego pokarmu duchowego, jak ten, który im codziennie przynosi gazeta.

Wypadki okazały, jak płonniemi byli tych tylko, którzy nie zatrącają zmysłu wyższego, ludzkiego, czują jakiś interes łączący ich ze światem i ludźmi, i codziennie z ciekawością biorą do rąk dziennik, aby wiedzieć co tam słycać w świecie, jak żyją i rozwijają się narody, gdzie już wolność zwyciężyła a gdzie niewola jeszcze trwa.

cy nadbaltycey. Żyjąc w sąsiedztwie z Litwą mają zwykle najdokładniejsze wiadomości o wystawianych na sprzedaż majątkach, własności gruntów do nich należących, dochodach i t. d., i powoli nabywają dobra, zwłaszcza w gubernji kowieńskiej, która swem sąsiedztwem z Prusami, urodzajnością gruntów i zamobnością ludu ogromnie nęci Niemców.

Tak byłby przemawiał przed kilkoma laty jeszcze, jeden z pierwszych szermierzy liberalizmu w Austrii dr. Herbst; inaczej teraz odzywa się Jego Excellence exminister. Nie dziw — zęstarzał się i ztetryczał, więc powiada: „żyją dzienniki ze stemplem i rozwijają się aż nadto, więc nie trzeba go znosić, boby ich jeszcze więcej było! Do starych już przeszedł i do konserwatystów, i już przeciwko sobie ma nowy obóz młodych i liberałów, którzy walczą w obronie tych zasad, których przed niewiele jeszcze lata bronili liberaliści i ery szmerlingowskiej, Herbstowie i Giskry.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wilno. [Kilka uwag o własności ziemskiej rosyjskiej i rezultacie wynarodowienia].

III. W zupełnie innym położeniu są Niem-

będą mogli prowadzić dzieło wynarodowienia. Jeżeli sprawy te pójda i nadal w podobnym kierunku, to istotnie możemy Morską powinielibyśmy sukcesowi w ich „misji patrijotyczno-słowiańskiej w Polsce.“ Teraz pozostaje jeszcze nam powiedzieć kilka słów o kolonizacji włości rosyjskich na Litwie.

Wiedeń. [Środowe posiedzenie izby niższej]. Wniosek Rosera względem zniesienia opłat od przesyłek pieniężnych i innych przesyłek uskutecznianych pocztą zwową, odesłano na żądanie wnioskodawcy do komisji skarbowej. Następnie przyjęto bez rozpraw w drugim i trzecim czytaniu rządowy projekt do ustawy względem wybudowania drogi żelaznej od kolei pilnieńsko-prieńskiej koło Mlatzu i Karolowych Warów do granicy czesko-saskiej; rządowy projekt do ustawy względem wybudowania drogi żelaznej z Pilzna przez Klaitau do granicy czesko-bawarskiej koło Eisensteina; projekt do ustawy względem wybudowania drogi żelaznej z Brtux przez Ober-Leutendorf, Ossegg i Klostergrab do granicy czesko-saskiej koło Muldy, a wreszcie po długich sporach i rozprawach także projekt do ustawy względem wybudowania drogi żelaznej z Klostergrab ku granicy czesko-saskiej w kierunku na Pirny.

Przy znanej naszej nieopracowności, braku kapitałów, usiłując się strony rząd, bardzo łatwo, zwłaszcza większa własność ziemiska może stać się niemiecką, tem bardziej, że Niemcy wybierają bardzo dogodno punkta obserwacyjne, z których następnie

Francja.

Paryz 9 czerwca. (N. N.) Widzę z ostatnich numerów Kraju, iż podajecie w całości znaczące mowy wypowiedziane w kwestji reorganizacji wojska francuskiego.

Wniosek Rosera względem zniesienia opłat od przesyłek pieniężnych i innych przesyłek uskutecznianych pocztą zwową, odesłano na żądanie wnioskodawcy do komisji skarbowej.

W ostatnim moim liście zatrzymałem się na posiedzeniu d. 6 czerwca, na którym rozbiertany był artykuł 37, mówiący o oznaczeniu czasu służby.

Posiedzenie trwa dalej.

Francja.

Paryz 9 czerwca. (N. N.) Widzę z ostatnich numerów Kraju, iż podajecie w całości znaczące mowy wypowiedziane w kwestji reorganizacji wojska francuskiego.

Krótkie moje sprawozdania z prowadzonej dyskusji w tym przedmiocie wskazują, że rozmaite partie zgromadzenia różniąc się z sobą w opiniach, zgadzają się w chęci posiadania siły, wykształconej i dobrze zorganizowanej armji, w której chcą widzieć lepszą przyszłość dla Francji.

W ostatnim moim liście zatrzymałem się na posiedzeniu d. 6 czerwca, na którym rozbiertany był artykuł 37, mówiący o oznaczeniu czasu służby.

Posiedzenie trwa dalej.

Francja.

Paryz 9 czerwca. (N. N.) Widzę z ostatnich numerów Kraju, iż podajecie w całości znaczące mowy wypowiedziane w kwestji reorganizacji wojska francuskiego.

Krótkie moje sprawozdania z prowadzonej dyskusji w tym przedmiocie wskazują, że rozmaite partie zgromadzenia różniąc się z sobą w opiniach, zgadzają się w chęci posiadania siły, wykształconej i dobrze zorganizowanej armji, w której chcą widzieć lepszą przyszłość dla Francji.

W ostatnim moim liście zatrzymałem się na posiedzeniu d. 6 czerwca, na którym rozbiertany był artykuł 37, mówiący o oznaczeniu czasu służby.

Posiedzenie trwa dalej.

WYSTAWA OBRAZÓW we Lwowie.

Los to zwykły fałszywych proroków, że bliższa częstokroć przyszłość, niż można się było spodziewać, kłam zadanie ich wieszczbom. Przeciwnie rozumowanie i wnioskami i przepowiedniom stają fakta w szranki, a walka wtedy nieosiągnięta. Prorok zwija chorągiewkę furcząca pustym frazesem i — w myszczą chowa się dziurę. Z junacką emfazą podnoszone proporce leżą zdeptane w prochu, pseudo-patrijotyczne trydry przebrzmiały, przypiera problematycznej erudycji tém okliwzemi ją czyni i tém jej bardziej w śmieśność podaje. A sam prorok?... Któżby o nim jeszcze mówił, skoro on już znikł z widowni.

miare przybywania nowych obrazów będziemy go uzupełniać. W przeglądzie naszym nie będziemy się silić na grupowanie artystów wedle szkół lub rodzajów malarstwa i pozostawiamy czytelnikom wyciąganie ogólnych uwag i wniosków, ograniczamy się na prostym sprawozdaniu, wymieniając cenniejsze obrazy i rzeźby w porządku, w jakim je wylizca katalog.

niechęcia rzucano na półno, jak to wszystko dobrze uczute i pochwycone! Widok z okolicy Urzycza w Stryskim, rysunek węglem tegoż samego artysty, zasługują na osobną wzmiankę. To olbrzymie sny wśród głębokiego jaru, to coś dziwnie uroczego i dzikiego zarazem. Ten sam widok namalowany olejno przysłał artysta na wystawę krakowską.

Z przemijających i od chwilowego uspo sobienia zależnych wyrazów twarzy, wyróżnić stał ich duchową cechę, pochwytyć rys najcharakterystyczniejszy, niezawisły od przypadkowości humoru, oto zadanie, które malarza artystę od kolorysta fotografa nieprzebyta oddziela przepaścią. Po to i ta różnica dzieła sztuki od dzieła szkic i chemicznego odczynników, pozostaje jeszcze tylko technika, w której między lwowskimi portrecistami do tąd reprezentowanymi na tegorocznej wystawie, panu Grabowskiemu palmę pierwszeństwa przynają możemy.

umieścił w tak teatralnej pozie i z tak nienaturalnie nasrożoną twą. Tak się portret nie maluje i nie sądziemy, aby kto sobie życzył być portretowanym w ten sposób. Fotografują się naprawdę ludzie w wesolym usposobieniu, w charakterystycznych pozach, bohaterkich, tragicznych, romantycznych, komicznych, ale nie stylizujemy, aby się w ten sposób artystycznie jakimi portretować kazali. Druga część obrazu nie jest chyba portretem? Ale cóż w takim razie znaczy całość obrazu rodzajowego, który chciał stworzyć pan Grabowski przez domalowanie drugiej połowy do portretu Grottera? Te dwie głowy, jasno oświetlona p. Grabowskiego i w półmroku tonąca Grottera (cud, który także zupełnie wyłudawczy się nie da, a jaskrawością oświetlenia drugiej głowy psuje pierwszą), co te dwie głowy znaczą na jednym płótnie? Czy tyle tylko: „patrzcie! są tacy i tacy!... Czy może: „są u nas tacy i tacy i są tacy co się chcą bić? Tęgo podobno nikt nie odgadnie.

— Ta czego ten się rwie do karabeli? zapytał jakiś wzdzięgający wystawę lwowiianin swego towarzysza. — Ni z tego ni z owego — odpowiedział mi du najczystszy lwowski akcentem. I mój był ten jego zdania, gdy w tém nadszedł trzeci gość i rzekł: — Ja panom wytłumaczę. Do zrozumienia całości obrazu, potrzeba znać ten dwuwiersz: Widzieli zdala obiecana ziemię... Machnął szabla kapitalnie. — Co to znaczy? zapytaliśmy chórem. — Pierwszy wiersz jest Zygmunta Kraśńskiego, drugi u niego nieznomitego autora, a oba razem stanowią dwuwiersz. — Ta, ale esz reimt sich nicht! — Alboż się jeszcze co rymuje w naszej Galicji! (Ciąg dalszy nastąpi.)





